

Rzeź chrześcijan w Republice Środkowej Afryki

4 lutego 2014

Już co najmniej 75 osób zginęło w trakcie minionej doby. W dramatycznym apelu polscy misjonarze proszą o przysłanie patrolu wojskowego w okolice ich misji w miejscowości Ngaoundaye, ponieważ przemieszczająca się tamtędy grupa muzulmańskich rebeliantów, rabuje i pali wszystko na swojej drodze, mordując okoliczną ludność cywilną.

Walki w Republice Środkowoafrykańskiej wybuchły z nową siłą po wycofaniu się muzulmańskich rebeliantów z koalicji Seleka ze stolicy kraju Bangi w ub. miesiącu. Według miejscowych źródeł, obecne działania wymierzone są głównie w społeczność chrześcijańską.

Rebelianci z Seleki zaatakowali m. in. misję w miejscowości Ngaoundaye, w której przebywają m. in. polscy misjonarze i siostry ze Zgromadzenia Służebnic Matki Dobrego Pasterza. Część misjonarzy schroniła się w centrum edukacyjnym misji nie chcąc zostawiać swoich podopiecznych – przede wszystkim sierot i niewidomych. Misjonarze relacjonują, że słyszą odgłosy strzelaniny, w tym z broni ciężkiej i apelują o przysłanie na pomoc patrolu wojskowego.

Rebelianci z Seleki, będącej luźnym sojuszem przeważnie muzulmańskich milicji, doprowadzili w marcu 2013 r. do obalenia rządu a ich przywódca Michel Djotodia obwołał się prezydentem. Jednak w ub. miesiącu został zmuszony do ustąpienia po fali krytyki w kraju i społeczności międzynarodowej, która zarzucała mu, że nie zdołał zapobiec plądze aktów przemocy. Kraj coraz bardziej pogrążał się w chaosie.

Podczas rządów Seleki dochodziło do licznych aktów przemocy wymierzonych przeciwko chrześcijanom, co doprowadziło do

powstania chrześcijańskich milicji. Setki osób zostało zamordowanych a milion, czyli ok. 25 proc. ludności kraju, musiało uciekać przed oprawcami.

Przybycie wojsk francuskich i sił pokojowych z krajów afrykańskich nie doprowadziło dotychczas do poprawy sytuacji. Obecnie w Republice Środkowoafrykańskiej, byłej kolonii Francji, znajduje się ok. 1600 żołnierzy francuskich i ok. 5000 żołnierzy z państw afrykańskich. Skupiają się oni jednak na przywracaniu porządku w stolicy kraju i częściowo na północy. Do aktów przemocy dochodzi natomiast w odległych rejonach kraju.

Według ocen ONZ, aby skutecznie przywrócić spokój i porządek W Republice Środkowoafrykańskiej trzeba by tam wysłać co najmniej 10 tys. żołnierzy.

Autor: pł

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl